wmptm 1897

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Miscellanea

Jest rzeczą dobrze wiadomą, że dziecko pozostawione samo sobie będzie dokonywało samo różnych odkryć, w obrębie pewnych granic. Nie trzeba również mówić, że pewne formy wychowania dziecka, pewien rodzaj atmosfery domowej sprawia, że jedne dzieci są w większym stopniu odkrywcze niż inne. (...) Chciałbym się ograniczyć do rozważań nad dokonywaniem odkryć i rozwiązywaniem samemu problemów w kontekście kształcenia, konkretnie w szkole. Jako nauczyciele stawiamy sobie następujące cele: zapewnić uczniowi tak dobre opanowanie przedmiotu, jak tylko potrafimy, i zrobić z niego człowieka myślącego możliwie niezależnie i z własnej inicjatywy — człowieka, który samodzielnie pójdzie dalej po zakończeniu formalnej nauki w szkole. (...) Dla ukierunkowania niniejszej dyskusji chciałbym jednak wprowadzić pewne, nadmiernie uproszczone rozróżnienie między nauczaniem w trybie objaśniającym a nauczaniem w trybie hipotetycznym.

W pierwszej formie nauczania decyzje dotyczące sposobu, tempa i stylu objaśniania podejmuje głównie nauczyciel, jako wykładowca, uczeń zaś jest słuchaczem. Jeśli można ująć to zagadnienie w kategoriach lingwistyki strukturalnej, to osoba mówiąca musi podjąć szereg zupełnie innych decyzji niż słuchacz. Osoba mówiąca ma duży wybór możliwości przy strukturalizowaniu; antycypuje ona treść danego fragmentu, podczas gdy słuchacz pochłonięty jest jeszcze słowami; manipuluje ona treścią materiału, poddając go różnym transformacjom, podczas gdy słuchacz zupełnie nie zdaje sobie sprawy z owych manipulacji wewnętrznych.

W trybie hipotetycznym nauczyciel i uczeń w większym stopniu współpracują ze sobą, jeśli chodzi o to, co w lingwistyce nazywa się decyzjami osoby mówiącej. Uczeń nie jest tu przykutym do ławki słuchaczem, lecz bierze udział w wypowiedzi, a niekiedy może w niej grać główną rolę. Będzie świadom różnych możliwości i może nawet przyjąc pewną jak gdyby postawę w stosunku do nich; w miarę napływu informacji, może je oceniać.

Nie da się sprecyzować szczegółów przy opisie procesu nauczania w żadnym z tych sposobów postępowania, sądzę jednak, że to, co zostało dotyczczas powiedziane, może służyć jako ilustracja tego, o co nam chodzi.

J. Bruner[1]

---

[1] *Poza dostarczone informacje*, Biblioteka Psychologii Współczesnej PWN, 1978, str. 663–664.